

STANISŁAW OBIREK

Uniwersytet Warszawski
Ośrodek Studiów Amerykańskich
e-mail: s.obirek@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0002-8164-2683

Rosja i Polska. Fragmenty historii miłosnej wrogości

***Abstract.** The essay submitted is not purely scientific. The author is not a specialist in Polish-Russian relations, but is convinced that the analysis of relations with the eastern neighbor should not be left only to specialists. As a cultural anthropologist who has been dealing with the issues of collective memory for years, I am convinced that too little attention is paid by specialists to the mutual fascination of Russian and Polish cultures. Moreover, at present, the strongly Russophobic moods, in a significant part of Polish society, influence the formation of too one-sided memory. Hence the political accents in the following text, which also does not avoid subjective accents. Needless to say, a possible polemic with the theses expressed by the author would be the best fulfillment of my expectations.*

Keywords: Russia, Poland, memory, culture, stereotypes

Przedkładany esej nie ma charakteru czysto naukowego. Autor nie jest specjalistą stosunków polsko-rosyjskich, natomiast jest przekonany, że analizę relacji ze wschodnim sąsiadem nie należy pozostawiać tylko w ręku specjalistów. Jako antropolog kultury od lat zajmujący się problematyką pamięci zbiorowej jestem przekonany, że zbyt mało uwagi specjaliści zwracają uwagę na wzajemną fascynację kultury rosyjskiej i polskiej. Poza tym obecnie zdecydowanie rusofobiczne nastroje w rządzącym obozie władzy wpływają na kształtowanie pamięci zbyt jednostronnej. Stąd polityczne akcenty w poniższym tekście, który również nie stroni od akcentów

subiektywnych. Nie muszę dodawać, że ewentualna polemika z wyrażonymi przez autora tezami byłaby najlepszym spełnieniem moich oczekiwań.

Tuż przed katastrofą samolotu prezydenckiego, do jakiej doszło 10 kwietnia 2010 roku na lotnisku w Smoleńsku w Rosji, stosunki polsko-rosyjskie były wyjątkowo poprawne. Doprowadziło do tego stanu szereg wydarzeń rozpoczętych zwrotem politycznym w 1989 roku, który można uznać za zakończenie zimnej wojny. Złożyło się na ten proces poprawy wiele czynników politycznych, kulturowych i historycznych, a nade wszystko dobra wola głównych polityków z obu stron. Najważniejsze było uzgodnienie wspólnej wersji zbrodni katyńskiej, czyli wymordowania z rozkazu Stalina kilkunastu tysięcy polskich oficerów w 1940 roku. Ta zbrodnia, a raczej jej negowanie ze strony Związku Radzieckiego, od czasów II wojny światowej zatruwała wzajemne relacje Polski i Związku Radzieckiego, a po rozpadzie ZSRR w 1989 roku, z Rosją. Największy przełom w tej sprawie dokonał się dzięki prezydentowi Borysowi Jelcynowi, który w 1993 roku przeprosił Polaków za zbrodnię katyńską.

Do tego momentu była ona przez przywódców radzieckich negowana. Normalizacja stosunków między obu krajami wydawała się kwestią czasu, szczególnie że w przeddzień 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej doszło do zbliżenia i wspólnych deklaracji premierów Donalda Tuska i Władimira Putina w 2009 i 2010 roku. Niestety katastrofa smoleńska przekreśliła nadzieje na pojednanie i sprowokowała serię wzajemnych oskarżeń prowokowanych przede wszystkim przez Jarosława Kaczyńskiego, brata bliźniaka prezydenta Lecha Kaczyńskiego. To właśnie Jarosław Kaczyński, wówczas jako prezes największej partii opozycyjnej Prawo i Sprawiedliwość, wraz ze swymi doradcami oskarżył Rosjan o spowodowanie katastrofy. Śledztwo, prowadzone zarówno przez Polaków i Rosjan, nie potwierdziło tych oskarżeń, jednak przyczyniło się do stopniowego zamrożenia wzajemnych relacji politycznych i poważnie utrudnia kontakty na poziomie kulturalnym i naukowym. Oczywiście oskarżenia formułowane pod adresem Rosjan trafiły na podatny grunt. Antyrosyjskość części polskiego społeczeństwa jest socjologicznym faktem i łatwo się do niej odwołać. Historycznie rzecz ujmując, powstanie niepodległego państwa polskiego w 1918 roku zbiegło się z rewolucją październikową w Rosji w 1917 roku, a już trzy lata później doszło do wojny polsko-rosyjskiej. Z tego właśnie wyrósł polski antykomunizm skierowany przeciw bolszewickiej wersji komunizmu, który od samego początku był postrzegany jako zagrożenie dla polskiej tożsamości narodowej. Podobnej awersji nie było w innych krajach, zwłaszcza na Białorusi czy Ukrainie. Na Litwie było podobnie jak w Polsce. Istotną rolę w jego szerzeniu i podtrzymywaniu odgrywał i odgrywa Kościół katolicki. Nie bez powodu mówi się też o „religii smoleńskiej”, czyli właśnie osobliwej mieszance polityczno-religijnej, w której ważną rolę odgrywają nie tylko politycy wspomnianej partii Prawo i Sprawiedliwość, ale i wielu księży

katolickich¹. W tej nowej „religii” ogromną rolę odegrały media, w tym media społecznościowe². Trzeba dodać, że również ze strony rosyjskiej dochodzi do wzrostu analogicznych uczuć antypolskich, czego wyrazem było ustanowienie już od 2004 roku nowego święta – Dnia Jedności Narodowej (4 listopada), jako wspomnienie zdobycia w 1612 roku Kremla moskiewskiego, opanowanego przez wojska polskie, w wyniku wojny polsko-rosyjskiej 1609–1618. To święto było celebrowane do roku 1917, kiedy to zostało zastąpione rocznicą wybuchu rewolucji październikowej. Należy dodać, że podobnie jak w Polsce Kościół katolicki podtrzymuje skutecznie stereotyp „Polaka katolika”, podobnie w Rosji cerkiew prawosławna robi wszystko, by ożywić i wzmocnić przeświadczenie, że to właśnie Moskwa jest trzecim Rzymem i autentyczną spadkobierczynią tradycji Rzymu i Konstantynopola³. Mimo prób wskrzeszenia antypolskich nastrojów przez przypomnienie dawno zapomnianych wydarzeń, w samej Rosji ta rocznica, jak i samo wydarzenie, które upamiętnia, jest mało znana. Podobnie w Polsce coraz mniej Polaków wierzy w domniemany zamach na samolot prezydencki dokonany jakoby przez Rosjan 10 kwietnia 2010 roku.

Poniższe uwagi proponują alternatywną narrację do tej, jaką od 2010 roku narzuciła tzw. polityka historyczna, forsowana przez środowiska zbliżone do partii Kaczyńskiego. Taką alternatywną narrację łatwo stworzyć, wystarczy zdystansować się wobec wymysłów i teorii niemających żadnego związku z faktami. Z pomocą przychodzą dotychczasowe ustalenia badaczy zarówno rosyjskich, jak i polskich. A przede wszystkim literatura piękna i trwająca od wieków wzajemna fascynacja obu narodów dorobkiem kulturowym sąsiada.

Adam Mickiewicz (1798–1855), jeden z najbardziej wpływowych pisarzy romantycznych, który w dużym stopniu ukształtował myślenie Polaków o sobie i o miejscu Polski w świecie, wobec Rosji miał stosunek ambiwalentny. Z jednej strony postrzegał ją jako stałe zagrożenie dla polskiej tożsamości narodowej, a z drugiej – był wyraźnie zafascynowany rosyjską kulturą i przyjaźnił się z wieloma Rosjanami⁴. Wyrazem tej postawy jest najważniejszy tekst literatury polskiej okresu romantyzmu jego właśnie autorstwa, czyli część III *Dziadów*. Jeden z fragmentów tego dramatu opatrzyl taką oto dedykacją: „Ten Ustęp Przyjaciołom Moskałom poświęca Autor”. Jego pierwsza zwrotka brzmi:

¹ J. Podgórska, *Kapłani religii smoleńskiej. Rozmowa z prof. Wojciechem Bursztą*, „Polityka” z 3 kwietnia 2018 r., <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1743846,1,kaplani-smolenskiej-religii.read> [dostęp: 20.05.2020].

² J. Dziekan, *Od rytuału do konfliktu. Mediatyzacja żałoby posmoleńskiej*, Katedra Wydawnictwo Naukowe, Gdańsk 2018.

³ A. Andrusiewicz, *Trzeci Rzym. Z dziejów nacjonalizmu rosyjskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019.

⁴ *Adam Mickiewicz i Rosjanie*, red. Magdalena Dąbrowska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2020.

Wy – czy mnie wspominiacie! ja, ilekroć marzę
O mych przyjaciół śmierciach, wygnaniach, więzieniach,
I o was myślę: wasze cudzoziemskie twarze
Mają obywatelstwa prawo w mych marzeniach⁵.

Takie myślenie było przez ostatnie dziesięciolecia nieobecne w Polsce. Zdecydowanie dominowała nieufność, a nawet wrogość wobec Związku Radzieckiego, postrzeganego już nie tylko jako zagrożenie, ale po prostu jako uosobienie wroga, który zniszczył naszą suwerenność po II wojnie światowej. Dopiero ostatnio o Rosji, a zwłaszcza o Rosjanach, zaczyna się pisać inaczej, właśnie w duchu romantycznego poety Mickiewicza. Złożył się na tę zmianę wspólny i wytrwały wysiłek wielu Rosjan i wielu Polaków.

1. Miejsca wspólne

Od 1795 roku ogromny obszar Rzeczypospolitej Obojga Narodów Polski i Litwy znalazł się, w wyniku trzeciego z kolei rozbioru kraju pomiędzy Rosję, Austrię i Prusy, pod zaborem rosyjskim. Ten zabór trwał do 1918 roku. To oznacza, że kilka pokoleń Polaków i Litwinów, jak też innych mniejszości narodowych, wchodziło w skład Rosji, a ich drugim językiem był język rosyjski. Co więcej, zdecydowana większość Polaków bez większych oporów zaakceptowała rosyjską dominację i zaczęła wchodzić w struktury polityczne, kulturalne i społeczne carskiej Rosji. Dotyczy to całych grup społecznych, a zwłaszcza kleru katolickiego, który był zachęcany do zgodny na utratę niepodległości politycznej przez papieży. Dodać jednak trzeba, że od początku żywe były tradycje niepodległościowe, które znalazły ujście w dwóch powstaniach – w 1831 i 1863 roku, które jednak nie zdobyły większego poparcia społecznego. Znany przykładem jest zakon jezuitów, który został zniesiony przez papieża Klemensa XIV w 1772 roku, jednak dzięki carcy Katarzynie Wielkiej zachował się w Rosji i bardzo chętnie włączył w struktury edukacyjne tego kraju⁶. Stworzył prawdziwe centrum kultury zachodniej w Połocku, promieniującej na cały kraj, jak to pokazała w swojej monografii poświęconej jezuickiej Akademii Połockiej, która powstała na bazie wcześniejszego kolegium jezuickiego, Irena Kadulska⁷. Tych przykładów jest oczywiście więcej, więc tylko dla porządku odnotowuję wielokrotnie wznawianą książkę Andrzeja Chwalby, poświęconą karierom Polaków na różnych szczeblach administracji państwowej w służbie Rosji po powstaniu styczniowym, a więc w drugiej połowie XIX wieku⁸.

⁵ A. Mickiewicz, *Dramaty, Dzieła*, t. III, Czytelnik, Warszawa 1995.

⁶ M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell'Impero Russo (1772–1820) e la sua parte nella restaurazione generale della Compagnia*, Pontificia Università Gregoriana, Roma 1997.

⁷ I. Kadulska, *Akademia Połocka. Ośrodek kultury na Kresach: 1812–1820*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004.

⁸ A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.

Ciekawym przypadkiem jest jeden z głównych teoretyków nacjonalizmu polskiego Roman Dmowski, który swoją karierę polityczną rozpoczynał w rosyjskiej Dumie i mimo jego nacjonalizmu zawsze skłaniał się ku rosyjskiej wersji rządów autorytarnych⁹.

Te związki dotyczyły również instytucji edukacyjnych, w tym uczelni wyższych.

Wystarczy wspomnieć dwa przykłady. Jeden z najważniejszych uniwersytetów polskich, do dziś działający Uniwersytet Warszawski, został założony w 1816 roku przez cara Aleksandra I. Polscy duchowni katolicy przez okres zaborów kształcili się w Akademii Duchownej w Sankt Petersburgu, która działała w latach 1842–1918. Dzięki konkordatowi podpisanemu w 1847 roku pomiędzy Rosją i Watykanem absolwenci tej uczelni byli uznawani również przez papieża. Do absolwentów Akademii Duchownej należała większość polskich katolickich hierarchów, którzy byli również wykładowcami i rektorami tej uczelni, między innymi późniejszy prymas Polski Aleksander Kakowski i założyciel Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ksiądz Idzi Radziszewski. Wraz z wybuchem rewolucji październikowej w 1917 roku i upadkiem carskiej Rosji Akademia przestała istnieć, a jej studenci i wykładowcy przenieśli się do Polski.

Odzyskując niepodległość po pierwszej wojnie światowej w 1918 roku, Polska miała więc za sobą długi okres współistnienia z potężną kulturą rosyjską na wszystkich poziomach instytucjonalnych życia społecznego i kulturalnego. Zresztą te związki były wzajemne, bo jak mnie zapewnił w rozmowie na ten temat Andrzej Werblan (ur. 1924), znany politolog i przez wiele lat doradca wielu polityków komunistycznych, w tym Władysława Gomułki, w okresie międzywojennym większość polskiej inteligencji swobodnie posługiwała się językiem rosyjskim, natomiast w samej Rosji znajomość literatury polskiej była czymś oczywistym. Jako przykład Werblan podał książki Henryka Sienkiewicza, niezwykle popularnego w Rosji, a nawet później w Związku Radzieckim. Z ich przekładami zetknął się w czasie II wojny światowej w wiejskiej bibliotece, na zesłaniu na Syberię, gdzie został wywieziony jako nastolatek przez wojska radzieckie¹⁰.

Ten splot polskich i rosyjskich kultur można śledzić na wielu przykładach, do czego zachęca wydawca antologii *Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Sołżenicyna)*¹¹. Zgromadził w niej najciekawsze wypowiedzi z obydwu stron na przestrzeni XIX i XX wieku. Tytułową „duszę” należy oczywiście rozumieć jako mit służący do interpretacji ogólnych zjawisk społecznych, które określają odmienny charakter

⁹ G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Neriton, Warszawa 2009.

¹⁰ A. Werblan, Rozmowa z autorem, 18 maja 2020 roku (do tej rozmowy będę jeszcze nawiązywał).

¹¹ *Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Sołżenicyna)*, red. Andrzej de Lazari, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2004.

narodu polskiego i rosyjskiego. Tak naprawdę chodzi o daleko idące pokrewieństwa mentalnościowe obu narodów. Wymienieni w tytule poeci romantyczni, Mickiewicz i Puszkina, to oczywiście tylko dwa najważniejsze przykłady silnych związków kulturowych łączących oba narody, zaś nazwiska Miłosza i Sołżenicyna mogą służyć jako hasła wywoławcze pisarzy zmagających się za totalitarnym zniewoleniem, zarówno w Związku Radzieckim, jak i w Polsce Ludowej. Dla wielu Polaków *Zniewolony umysł* Miłosza¹² z jednej strony i *Archipelag Gułag* Sołżenicyna¹³ z drugiej to najważniejsze świadectwa tych zmagania. Na mało znany aspekt wpływu myśli polskiej na Rosję zwrócili uwagę autorzy tomu *Myśl polska w obszarze rosyjskojęzycznym*, m.in. Władysław Tatarkiewicz, znany historyk filozofii¹⁴.

Odmianą perspektywę śledzenia miejsc wspólnych obu narodów przyjęli wydawcy zbiorowej książki *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*, opublikowanej w 2010 roku¹⁵. To dzieło opracowane przez powołaną w 2002 roku, z woli rządów obu państw, Grupę do Spraw Trudnych. Składa się na nie zbiór szesnastu rozdziałów napisanych przez historyków polskich i rosyjskich, którzy przedstawili, na zasadzie zwierciadlanego odbicia, polskie i rosyjskie spojrzenie na najtrudniejsze problemy wspólnej historii. We wprowadzeniu redaktorzy wspominają spotkania z politykami zarówno polskimi (w 2008 roku), jak i rosyjskimi (2009). Warto przywołać słowa ówczesnego prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego, który powiedział: „Często mówią o mnie, jakobym był rusofobem. Tak nie jest. Obcy język, jaki znam – to rosyjski, poza tym obaj moi pradziadowie służyli w rosyjskiej armii”¹⁶. Tak mogłoby o sobie powiedzieć wielu Polaków. Również ja sam, choć urodziłem się w 1956 roku, a więc w czasie, który przez wielu zwolenników polityki historycznej jest przedstawiany jako okres zniewolenia Polski przez Związek Radziecki, do Rosjan nigdy nie byłem uprzedzony. I to mimo tego, że w domu rodzinnym żywa była pamięć dziadka, żołnierza Piłsudskiego, który brał udział w wojnie w 1920 roku i dopiero w połowie lat 20. wrócił półżywy z sowieckiej niewoli. Od zawsze fascynowała mnie kultura rosyjska, a pierwszym obcym językiem, jaki poznałem, podobnie jak prezydent Kaczyński, był właśnie rosyjski. Również mój pierwszy wyjazd zagraniczny w 1972 roku, w ramach wakacyjnej wymiany młodzieży, to był wyjazd do Rosji, a dokładniej do ówczesnej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Oczywiście taka była moja percepcja ówczesna, dzisiaj Lwów jest sercem Ukrainy. Tam właśnie, w okolicach Lwowa, spędziłem razem z grupą Polaków

¹² Cz. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989.

¹³ A. Sołżenicyn, *Archipelag Gułag. 1918-1956*, Rebis, Poznań 1989.

¹⁴ *Myśl polska w obszarze rosyjskojęzycznym*, red. J. Skoczyński, Księgarnia Akademicka, Kraków 2016.

¹⁵ *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2010.

¹⁶ *Ibidem*, s. 20.

miesiąc z tysiącem młodych Rosjan. Naszym wspólnym językiem był oczywiście rosyjski. Okazało się to najlepszą szkołą pozbywania się stereotypów i uprzedzeń.

Przewodników po wspólnych miejscach Polski i Rosji jest oczywiście wielu, których mogę przywołać jedynie na zasadzie przykładu. Można ich podzielić na tych, którzy ze względów osobistych zainteresowali się Rosją (związki rodzinne, studia, fascynacje literackie) albo z powodów politycznych zdecydowali się na współtworzenie komunizmu w Polsce po 1945 roku. Są też tacy, dla których Rosja (bądź w przypadku Rosjan Polska) i jej kultura stały się przedmiotem dociekań naukowych. Znani wykładowcy i wychowawcy kilku pokoleń historyków i rusycystów w Polsce, Wiktoria i Rene Śliwowski, poznali się na studiach w Leningradzie, tuż po II wojnie światowej, i tam zdecydowali się pobrać, a po studiach wrócili do Polski gdzie na Uniwersytecie Warszawskim i w Polskiej Akademii Nauk poświęcili się pracy naukowej. Wiktoria Śliwowska jest historykiem, a Rene Śliwowski tłumaczem literatury rosyjskiej. Razem napisali książkę *Rosja – nasza miłość*, która ma charakter wspomnień i sięga czasów II wojny światowej. Dotyczy też okresu stalinizmu, chruszczowskiej odwilży, komunizmu, aż po zmianę systemu politycznego w 1989 roku. Dla Śliwowskich Rosja to ludzie – naukowcy, artyści, ale i zwykli Rosjanie¹⁷.

Odmienny charakter ma fascynacja kulturą polską poety i laureata nagrody Nobla Iosifa Brodskiego (1940–1996), który w okresie odwilży chruszczowskiej nie tylko nauczył się języka polskiego, ale tłumaczył polskich poetów, takich jak Gałczyński, Harasymowicz, Norwid i Miłosz. Gdy na kilka lat przed śmiercią w 1993 roku odbierał w Katowicach tytuł doktorski *honoris causa*, Brodski dziękował Polakom „za zniszczenie największego zła, jakie dotychczas nawiedziło ludzkość: systemu komunistycznego”¹⁸. W przypadku historyka literatury Ryszarda Przybylskiego (1928–2016), wykładowcy i pracownika Instytutu Badań Literackich w Warszawie, jego powroty do Rosji oznaczały przede wszystkim głębokie rozumienie literatury, najpierw Fiodora Dostojewskiego¹⁹, a później Osipa Mandelsztama, do którego wracał aż dwukrotnie²⁰. To oczywiście tylko wybrane i właściwie przypadkowe przykłady, które można przytaczać jeszcze długo.

Z oczywistych względów lista polityków jest zdecydowanie dłuższa, wszak to oni współtworzyli system komunistyczny w Polsce w ścisłej współpracy z przywódcami Związku Radzieckiego. Jedną z najbarwniejszych postaci był niewątpliwie Władysław Gomułka (1905–1982), którego burzliwa kariera polityczna i zmienne koleje losu mogą posłużyć za swoistą metaforę wzajemnych stosunków polsko-radzieckich. Powiem o nim więcej w następnym rozdziale, gdy mowa będzie o przełomowym roku 1956.

¹⁷ W.R. Śliwowski, *Rosja – nasza miłość*, Iskry, Warszawa 2008.

¹⁸ I. Brodski, za: <https://culture.pl/pl/artykul/oni-tez-pisali-po-polsku> [dostęp: 20.05.2020].

¹⁹ R. Przybylski, *Dostojewski i jego przekłete problemy*, PIW, Warszawa 1964.

²⁰ R. Przybylski, *Odwieczna Rosja. Mandelsztam w roku 1917*, Sic!, Warszawa 2012; idem, *Wdzięczny gość Boga. Esej o poezji Osipa Mandelsztama*, Libella, Paryż 2000.

Wyjątkowe miejsce w tropieniu miejsc wspólnych historii Polski i Rosji przypada Andrzejowi Walickiemu (ur. 1930 roku). To właśnie ten historyk i najwybitniejszy przedstawiciel, obok Bronisława Baczki i Leszka Kołakowskiego, polskiej szkoły historii idei, jest autorem książek, które pozwoliły w nowym świetle spojrzeć na wzajemne stosunki tych dwóch słowiańskich narodów. Już w latach 60. zaprezentował polskiemu czytelnikowi niezwykle wpływowy nurt historiozoficzny w XIX-wiecznej Rosji, jakim była myśl słowianofilska²¹. Chodziło o przekonanie wielu myślicieli rosyjskich (najwybitniejszy z nich to Władimir Sołowjow), że Rosja jest częścią kultury europejskiej. Jest to istotny problem, gdyż Polacy zwykli postrzegać siebie i własną kulturę jako „przedmurze chrześcijaństwa” i swoisty tygiel wpływów Wschodu i Zachodu. Podobne odczucia towarzyszyły właśnie słowianofilom, którzy byli przekonani, że to właśnie Rosji przypadła rola swoistego pomostu między Wschodem i Zachodem. Po przełomie politycznym w 1989 zarówno w Polsce, jak i w Rosji powstało szereg opracowań, które nie tylko w krytycznym świetle stawiały cały dorobek Związku Radzieckiego, ale go wręcz odrzucały. Przykładem może być nader wpływowe opracowanie Leszka Kołakowskiego, który przez wiele lat współtworzył polski komunizm, by go w połowie lat 60. odrzucić²². Walicki polemizował z Kołakowskim, wskazując na wagę kontekstu i wewnętrzny rozwój doktryny²³. Dla wielu Polaków wyjątkowe znaczenie ma złożony stosunek rosyjskiego prawosławia do katolicyzmu i odwrotnie, polskiego katolicyzmu do prawosławia. Ten problem pojawił się z całą ostrością w czasach pontyfikatu polskiego papieża Jana Pawła II, którego fascynacja prawosławiem była znana, a jednak pewne niezręczności dyplomatyczne na styku Rosji i Watykanu prowadziły do stałych napięć. Ten problem został przez Walickiego niezwykle gruntownie przedstawiony w jego kolejnej książce, w której nie kryjąc podziwu dla Jana Pawła II, wskazywał również na jego potknięcia²⁴. Czytelnik zainteresowany recepcją pontyfikatu Jana Pawła II może z pożytkiem sięgnąć do książki Grzegorza Przebindy, który w swojej monografii odwołuje się również do osobistych spotkań z polskim papieżem, ale przede wszystkim prezentuje dogłębną znajomość teologii i filozofii rosyjskiej²⁵.

Można więc bez przesady powiedzieć, że kultura polska w Rosji i kultura rosyjska w Polsce nie ma bardziej kompetentnego ambasadora niż Andrzej Walicki. I to od dziesięcioleci. Gdy reżimowi chwalcy tuż po II wojnie światowej bezkrytycznie i służalczo wprowadzali obowiązującą nad Wisłą stalinowsko-leninowską doktrynę,

²¹ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, PWN, Warszawa 1964.

²² L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Instytut Literacki, Paryż 1976–1978.

²³ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

²⁴ A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Pruszyński i S-ka, Warszawa 2002.

²⁵ G. Przebinda, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Znak, Kraków 2001.

Andrzej Walicki egzystował na uboczu (najpierw jako student, a następnie jako początkujący badacz), jako rzetelny tłumacz klasyków myśli rosyjskiej i ich wydawca. Dzisiaj, gdy z kolei chwalczy endecko-katolickiej ideologii tropią nieprawomyślność i prorosyjskie odchylenia w polskich badaniach, Walicki niez mordowanie tłumaczy, objaśnia i wskazuje na kulturowe konteksty bogatej myśli rosyjskiej. Widać to również w jego ostatniej książce *O Rosji inaczej*, która stanowi swoistą summę myślenia Walickiego o Rosji, ale może być też czytana jako dekonstrukcja polskich antyrosyjskich obsesji²⁶. Jest to tom tym ciekawszy, że skierowany nie tylko do wąskiego grona specjalistów, ale do każdego zainteresowanego solidną informacją o kulturze, a zwłaszcza filozofii rosyjskiej. Nader fortunnym pomysłem wydawcy było rozpoczęcie książki obszerną, liczącą blisko 50 stron rozmową ucznia Walickiego, znakomitego znawcy filozofii rosyjskiej, Janusza Dobieszewskiego, ze swoim mistrzem. Dzięki tej rozmowie poznajemy nie tylko najważniejsze aspekty myśli Walickiego, ale również mamy okazję zapoznać się z fascynującymi kontekstami jej rozwoju i równie ciekawej recepcji. Wbrew obowiązującym stereotypom na temat nauki w PRL-u, której historia jest, przynajmniej publicystycznie, malowana przy użyciu ostrych i jednoznacznych biało-czarnych konturów, dowiadujemy się, że młody Walicki (od 1960 roku) nie tylko regularnie był na Zachodzie (Anglia, USA), gdzie zapoznawał się z najnowszą literaturą, ale był też uważnie słuchany i czytany. Później pojawiły się Włochy i Japonia. Jest to wątek na tyle istotny, a mało znany, że pozwolę sobie wymienić kilka przynajmniej nazwisk ilustrujących powyżej wspomnianą wymianę. Ich listę otwiera oczywiście Isaiah Berlin spotkany w Anglii, w USA to cała plejada znakomitych nazwisk: Aleksander Hertz, Roman Jacobson, o. Georgij Florowski, Wiktor Weintraub, Adam Ulam, Richard Pipes, Wiktor Sukiennicki, Pitrim Sorokin.

On też jako jeden z nielicznych polskich myślicieli, broni wyjątkowości 1956 roku, który rozpoczął długi okres wybijania się na niepodległość polskiego społeczeństwa. Co więcej, stało się to przy wymuszonej zgodzie samego Związku Radzieckiego, w czym dużą rolę odegrały Chiny. Dopiero dzisiaj możemy w pełni docenić przełomowe znacznie tamtych wydarzeń, dzięki temu, że archiwa przez dziesiątki lat pozostające w ukryciu ostatnio przemówiły. Ma w tym swoją zasługę jeden z nielicznych żyjących jeszcze świadków i uczestników tamtych wydarzeń, wspomniany już Andrzej Werblan, który kilkakrotnie wracał do tego tematu. Właśnie ten problem będzie przedmiotem mojej uwagi w drugiej części moich rozważań.

2. Zagadkowy rok 1956

Pierwsze skojarzenie z rokiem 1956 to oczywiście dramat Węgier i krwawa rozprawa Związku Radzieckiego z próbą wywalczenia niepodległości, jaką podjęli

²⁶ A. Walicki, *O Rosji inaczej*, Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2019.

Węgrzy, a przede wszystkim mieszkańcy Budapesztu. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że do podobnej rozprawy nie doszło w Polsce. Wydarzenia polskiego października, czyli wewnętrznego kryzysu Polski Ludowej, rozpoczętego występami robotników w czerwcu w Poznaniu przeciw rządowi, dopiero ostatnio zaczynają przyciągać uwagę badaczy ze względu na odtajnioną dokumentację dotyczącą spotkań przywódców Związku Radzieckiego z przedstawicielami polskiego rządu. Szczególnie interesująco jawi się rola odegrana przez Chińską Republikę Ludową, w tym przez samego Mao Zedonga.

Dla zrozumienia tego, co się wówczas wydarzyło, a zwłaszcza dla zrozumienia motywów, jakimi kierowali się wówczas Chińczycy, a które były nieznane Polakom, jest zachowany stenogram rozmów Władysława Gomułki z premierem Chin Zhou Enleiem (1898–1976) na początku roku 1957 w Warszawie. Warto dodać, że Zhou Enlein, choć całe życie pozostawał w cieniu Mao Zedonga, to właśnie jako wieloletni premier i minister spraw zagranicznych miał olbrzymi wpływ na dyplomację Chin Ludowych. Ten stenogram Werblan opublikował w 1997 roku. By w pełni docenić znaczenie tego dokumentu, konieczne jest przypomnienie geopolitycznego kontekstu wydarzeń, o jakich jest w nich mowa. Przy czym do najważniejszych graczy należeli: Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i Stany Zjednoczone. Polska, choć akcja toczy się w Warszawie, odkrywała w tych rozgrywkach rolę podrzędną. Najważniejsza rozgrywka dotyczyła walki Chin o pozycję równorzędnego partnera z coraz bardziej imperialistycznymi ambicjami Rosji Józefa Stalina, który po zwycięskiej II wojnie światowej w 1945 roku od razu przystąpił do rozbudowywania wpływów radzieckich. Właściwie zaraz po zakończeniu wojny byli alianci rozpoczęli równie zabójczą zimną wojnę. Dla polskich komunistów sprawą najważniejszą okazało się uwiarygodnienie własnej pozycji w społeczeństwie, które z ogromną nieufnością przyglądało się wprowadzaniu nowego systemu politycznego. Władysław Gomułka był jednym z nielicznych przywódców komunistycznych i to jako pierwszy sekretarz Polskiej Partii Robotniczej, który próbował minimalizować tę społeczną niechęć i jednocześnie starał się utrzymać dobre stosunki z Moskwą. Udawało mu się to do roku 1949, kiedy to został oskarżony o prawicowe i nacjonalistyczne odchylenia i najpierw odsunięty od władzy, a następnie uwięziony. Dopiero śmierć Stalina 5 marca 1953 roku otworzyła nowe możliwości i rozpoczęła w samym Związku Radzieckim walkę o władzę, którą ostatecznie wygrał Nikita Chruszczow. W tym czasie Gomułka został zwolniony z więzienia i sposobił się do powrotu do władzy, korzystając z poparcia bardziej reformatorsko nastawionych komunistów.

To właśnie perspektywa przejęcia władzy przez Gomułkę, czego Polacy nie konsultowali z moskiewską centralą, wzbudziło zaniepokojenie Chruszczowa. Niewątpliwie mieli w tym swój udział przeciwnicy Gomułki, którzy podtrzymywali swoje oskarżenia, że nie jest on prawdziwym komunistą, tylko polskim nacjonalistą. Również historycy rosyjscy odnotowują wyjątkowe znaczenie spraw polskich

w tamtym czasie dla przewodców radzieckich, jednak w świetle odtajnionych do tej pory materiałów archiwalnych można jedynie stwierdzić, że sprawa była wielokrotnie omawiana, ale nie wspomina się tam o interwencji Chin²⁷. Ostateczna rozgrywka o władzę miała się rozegrać na VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które miało się odbyć w dniach od 19 do 21 października 1956 roku. Ze strony Gomułki było to bardzo ryzykowne posunięcie, ale być może i on, podobnie jak komuniści chińscy, miał nadzieję, że po śmierci Stalina można ryzykować wywalczenie większej autonomii. To właśnie te problemy stały się przedmiotem rozmów Gomułki z Zhou Enlaiem, ale kilka miesięcy po ich zakończeniu w styczniu 1957 roku w Warszawie. Oczywiście Warszawa była tylko jednym z wielu państw, jakie odwiedził Zhou Enlai. Najpierw, 7 stycznia, przybył do Moskwy. Od 11 do 15 stycznia gościł w Polsce, odbył dwudniowe spotkanie z Gomułką, później jeszcze raz rozmawiał z nim przy ostatecznej redakcji komunikatu 15 stycznia. Rozmowy z Zhou Enlaiem były pierwszym bezpośrednim kontaktem z najwyższym kierownictwem KPCh po VIII Plenum, a zatem i pierwszą okazją do osobistego poinformowania swych chińskich sojuszników w sporze z Kremlem o stanowisku nowego kierownictwa PZPR²⁸. Można więc powiedzieć, że to Chiny i Polska jako pierwsze kraje najsukuteczniej wykorzystały osłabienie Związku Radzieckiego po śmierci Stalina, by wywalczyć przynajmniej pierwsze skrawki niezależności. W przypadku Chin Ludowych chodziło o wywalczenie pozycji partnerskiej, a w przypadku Polski – przynajmniej częściowej niezależności w obsadzaniu najważniejszych stanowisk w państwie. Oba te cele zostały osiągnięte.

Jak pisze we wstępie do tego stenogramu Werblan:

Kierownictwo Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, udając się do Warszawy 9 października, powiadomiło o zamiarze interwencji wojskowej w Polsce trzy partie sprawujące władzę w krajach socjalistycznych, mianowicie Komunistyczną Partię Chin, Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec oraz Komunistyczną Partię Czechosłowacji. Tylko Komunistyczna Partia Chin wyraziła stanowczy sprzeciw wobec zamiarów kierownictwa KPZR, zażądała poniesienia zamiarów interwencji oraz niezwłocznego podjęcia rozmów w tej sprawie na wysokim szczeblu²⁹.

Jak się należy domyślić, zarówno komuniści niemieccy, jak i czechosłowaccy nie mieli nic przeciw stłumieniu „nacjonalistycznych i prawicowych odchyłań” polskich towarzyszy. Nie ma więc żadnej przesady w stwierdzeniu, że to Chiny Ludowe odegrały istotną rolę w przebiegu kryzysu w stosunkach polsko-radzieckich jesienią 1956 roku w związku ze zmianą kierownictwa oraz polityki partii. Można

²⁷ Por. A. Oriechow, *Polska w 1956 widziana z Kremla i Placu Starego*, w: *Polski październik 1956 w polityce światowej*, red. J. Rowiński, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2006, ss. 41–70.

²⁸ A. Werblan, *Rozmowy Władysława Gomułki z Zhou Enlaiem w 1957 r.*, w: *Dzieje Najnowsze*, 1997, Rocznik XXIX, nr 4, ss. 119–144.

²⁹ *Ibidem*, s. 119.

wręcz stwierdzić, iż zapobiegły równie krwawym wydarzeniom, jakie rozegrały się miesiąc później na Węgrzech³⁰.

Pozostaje oczywiście pytanie, jaki interes w obronie Gomułki miały Chiny. Pytanie o tyle zasadne, że w bardzo podobnych okolicznościach, tylko miesiąc później, wypowiedzieli się za zbrojną interwencją na Węgrzech. Jak się wydaje interpretacja Werblana jest prawdopodobna. Otóż jego zdaniem:

Wystąpienie KPCh było podyktowane interesami Chin, zmierzało do wymuszenia na ZSRR partnerskiego traktowania tego azjatyckiego mocarstwa. Kryzys w Polsce dostarczył jedynie dogodnej sytuacji dla takiej akcji. Jednakże miała ona dla Polski bezpośrednie i nader pozytywne znaczenie, w decydujący sposób przyczyniła się do poniechania przez ZSRR interwencyjnych zamiarów i do sukcesu Gomułki. Ten ostatni o sprzeciwie KPCh wobec planów radzieckich dowiedział się dopiero 27 października z depezy, jaką otrzymał od polskiego ambasadora w Pekinie po długiej nocnej rozmowie z Mao Zedongiem³¹.

To przypuszczenie potwierdzają również dwie rozmowy, jakie ambasador PRL w Pekinie, Stanisław Kiryłuk, odbył z Mao Zedongiem 27 października i 3 grudnia 1956 roku³². Otwarte pozostaje pytanie, dlaczego Chruszczow uległ presji Chin. Na to również mamy odpowiedź w dokumentach, do których w swojej książce *Stalinizm w Polsce* odwołuje się Werblan. Otóż zachowała się relacja Wu Lengxi, który w 1956 roku był dyrektorem agencji Xinhua. Wynika z niej, że Mao Zedong w rozmowie z Judinem, ambasadorem Rosji w Chinach, zagroził, iż gdyby w Polsce doszło do interwencji militarnej, to „chińska partia i rząd użyją najostrożniejszych słów dla publicznego zaprotestowania przeciwko temu”³³. W kontekście zimnej wojny i ciągle jeszcze niepewnej sytuacji samego Chruszczowa w Związku Radzieckim taka groźba miała swoją siłę i właśnie dlatego przywódca radziecki się wycofał z zapowiadanej interwencji zbrojnej w Polsce. Nie jest też wykluczone, że perspektywa konfliktu ze sprzymierzonymi Chinami pomogła Chruszczowowi w pokonaniu radykalnych i agresywnych rywali w Moskwie.

Można więc stwierdzić, że wskutek sprzyjających okoliczności to właśnie Chiny Ludowe, Polska i sam Związek Radziecki uzyskali korzyści, które umożliwiły stopniowe, ale nieodwracalnie odejście od totalitarnego stalinizmu. Choć naturalnie droga do pełnej demokracji była jeszcze długa i wyboista.

Na zakończenie chciałbym zatrzymać się chwilę na konsekwencjach października 1956 dla Polski – co on zmienił i czy te zmiany były trwałe, a przede wszystkim czy wpłynęły na poprawę wzajemnych stosunków Związku Radzieckiego i Polski Ludowej. Odwołam się znów do ustaleń Andrzeja Werblana opublikowanych

³⁰ A. Werblan, *Czy Chińczycy uratowali Gomułkę?*, „Polityka” z 26 października 1991 r.

³¹ A. Werblan, *Rozmowy Władysława Gomułki...*, s. 120.

³² A. Werblan, *Chiny a Polski Październik*, „Dziś” 1996, nr 10.

³³ A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, wyd. 2, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa 2009, s. 175.

w nader ciekawym tomie pokonferencyjnym *Polski październik 1956 w polityce światowej* z 2006 roku³⁴. Wynika z nich, że Władysławowi Gomułce udało się wypracować *modus vivendi* z moskiewską centralą, który polegał na wzajemnym szacunku i poszanowaniu odrębności, choć oczywiście kierownicza rola Związku Radzieckiego nie mogła być w żaden sposób kwestionowana. Niewątpliwie skorzystała na tym wymiana naukowa i kulturalna, choć znowu w ramach ograniczonej wolności i przy wszechobecnej cenzurze.

Jeśli chodzi o wewnętrzne sprawy polskie, na pewno doszło do pewnej normalizacji stosunków państwa z Kościołem katolickim, czego symbolem było odzyskanie „Tygodnika Powszechnego” przez prawowitą redakcję oraz powrót z więzienia do Warszawy w październiku 1956 roku kardynała Stefana Wyszyńskiego i objęcie przez niego ponownie funkcji prymasa (był uwięziony we wrześniu 1953 roku, a więc został aresztowany później niż Gomułka – ten w sierpniu 1951 roku, a na wolność wyszedł w grudniu 1954 roku). Poza tym przywrócono nauczanie religii w szkołach. Jednak system pozostał nietknięty w swych głównych filarach – dyktatorska pozycja PZPR i nakazowy, scentralizowany, etatystyczny system gospodarowania. Zresztą sam Gomułka, jak podkreśla Werblan, „miał skłonności do patriarchalnej, umiarkowanej dyktatury”³⁵. Ostatecznie można jednak stwierdzić, że wygrał realizm polityczny, czyli zgoda na dominującą rolę Związku Radzieckiego i zdanie sobie sprawy, że stanowisko Chin jest niepewne, czego najlepszym przykładem był tragiczny los rewolucji 1956 roku na Węgrzech. W praktyce oznaczało to również coraz większe uzależnienie od własnego aparatu politycznego, który niejako z założenia nie godził się na jakiegokolwiek reformy i demokratyzację różnych wymiarów życia politycznego, naukowego i kulturalnego.

Pocieszające w tym wszystkim jest to, że zarówno w Rosji, jak i w Polsce znacznie większe znaczenie przypisuje się kontaktom naukowym i kulturalnym niż politycznym. Przykładów jest naturalnie wiele i długo można by je wymieniać. Pozostaje mieć nadzieję, że politycy nie będą tej naturalnej i wzajemnej fascynacji niszczyć.

Literatura

Adam Mickiewicz i Rosjanie, red. Magdalena Dąbrowska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2020.

Andrusiewicz A., *Trzeci Rzym. Z dziejów nacjonalizmu rosyjskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019.

³⁴ A. Werblan, *Październik 1956 – legendy i rzeczywistość*, w: *Polski październik 1956...*, red. J. Rowiński, ss. 13–40.

³⁵ *Ibidem*, s. 38.

- Białe plamy-czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2010.
- Chwalba A., *Polacy w służbie Moskali*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.
- Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Sołżenicyna)*, red. Andrzej de Lazari, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2004.
- Dziekan J., *Od rytuału do konfliktu. Mediatyzacja żałoby posmoleńskiej*, Katedra Wydawnictwo Naukowe, Gdańsk 2018.
- <https://culture.pl/pl/artykul/oni-tez-pisali-po-polsku> [dostęp: 20.05.2020].
- Inglot M., *La Compagnia di Gesu nell'Impero Russo (1772–1820) e la sua parte nella restaurazione generale della Compagnia*, Pontificia Università Gregoriana, Roma 1997.
- Kadulska I., *Akademia Połocka. Ośrodek kultury na Kresach: 1812–1820*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004.
- Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Instytut Literacki, Paryż 1976–1978.
- Krzywiec G., *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Neriton, Warszawa 2009.
- Mickiewicz A., *Dramaty, Dzieła*, t. III, Czytelnik, Warszawa 1995.
- Miłosz Cz., *Zniewolony umysł*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989.
- Myśl polska w obszarze rosyjskojęzycznym, red. J. Skoczyński, Księgarnia Akademicka, Kraków 2016.
- Oriechow A., *Polska w 1956 widziana z Kremla i Placu Starego*, w: *Polski październik 1956 w polityce światowej*, red. Jan Rowiński, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2006.
- Podgórska J., *Kapłani religii smoleńskiej. Rozmowa z prof. Wojciechem Bursztą*, „Polityka” z 3 kwietnia 2018 r., <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1743846,1,kaplani-smolenskiej-religii.read> [dostęp: 20.05.2020].
- Przebinda G., *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Znak, Kraków 2001.
- Przybylski R., *Dostojewski i jego przekłete problemy*, PIW, Warszawa 1964.
- Przybylski R., *Odwieczna Rosja. Mandelsztam w roku 1917*, Sic!, Warszawa 2012;
- Przybylski R., *Wdzięczny gość Boga. Esej o poezji Osipa Mandelsztama*, Libella, Paryż 2000.
- Sołżenicyn A., *Archipelag Gułag. 1918–1956*, Rebis, Poznań 1989.
- Śliwowski W.R., *Rosja – nasza miłość*, Iskry, Warszawa 2008.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Walicki A., *O Rosji inaczej*, Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2019.
- Walicki A., *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Pruszyński i S-ka, Warszawa 2002.
- Walicki A., *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, PWN, Warszawa 1964.
- Werblan A., *Chiny a Polski Październik*, „Dziś” 1996, nr 10.
- Werblan A., *Czy Chińczycy uratowali Gomułkę?*, „Polityka” z 26 października 1991 r.
- Werblan A., *Październik 1956 – legendy i rzeczywistość*, w: *Polski październik 1956 w polityce światowej*, red. J. Rowiński, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2006.

Werblan A., *Rozmowa z autorem 18 maja 2020 roku*.

Werblan A., *Rozmowy Władysława Gomułki z Zhou Enlaiem w 1957 r.*, w: *Dzieje Najnowsze*, 1997, Rocznik XXIX, nr 4.

Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, wyd. 2, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa 2009.

